

unikasz starych książek
a ja ich bronię jak sacrum,
ponieważ, bohaterowie
wchodzą we mnie,

miziają duszę jak ćmy -
wchodzą we mnie i nieważne
jaką dla nich wymyślisz nazwę

wylecz mnie z siebie,
a obiecuję, że uzdrowię twoje żelazne ciało

zamienię w złote opilki.
a tę gromnicę która świeciła
w ustach twojej matki - już nigdy
nie odbije się w szybie

i ma to swoją nazwę.

lecz tymczasem cii....

Orginał

Ten wiersz mnie kiedyś zabije

unikam starych książek, ich bohaterowie
oblepiają mnie, łążą po ciele jak muchy, robaki
podobno to ma swoją nazwę
trwożnica, lub inne cholerstwo

próbowano mnie uzdrowić
i piłem z żelaza ciężkie płyny
gromnica w ustach, wszystko na nic

odbicie w szybie: ja, pokój i litery, nieskładne
zdania, martwa natura z nieudolnym poetą
diabelnie martwa
znów muszę iść po wino, opium lub cykutę

nad ranem śniła mi się matka
szedłem do niej po pas w błocie, a ona
z każdym moi krokiem była coraz dalej dalej
i dalej

Rafał (Florian Konrad) Ganzuk

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zingara, dodano 06.07.2018 20:07

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.